

Nie chcecie islamskich imigrantów? Zmusimy was!

12 września 2015

Po niedawnym kuriozalnym orędziu szefa Komisji Europejskiej, Jean-Claude'a Junckera, który wypomniał Polakom, że też byli kiedyś uchodźcami, od przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Martina Schulza, usłyszeliśmy o potrzebie siłowego rozwiązania w Europie, jeśli nowe kraje członkowskie nie będą chciały przyjąć niemieckich imigrantów na swój wikt i opierunek. Być może chodziło mu o słynną ustawę 1066, która pozwala siłom zbrojnym innych państw do operowania na terytorium III RP. Czy w naszej utracie suwerenności doszliśmy już aż tak daleko? Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło i w 70 lat po zakończeniu II wojny światowej na terytorium Polski znowu mają powstać niemieckie obozy koncentracyjne. Będą w nich przetrzymywani ludzie, których nie chcą Niemcy, a którzy przez to będą zmuszeni do pozostawania w Polsce. Nie wiadomo jak planuje się utrzymać islamistów w tym biednym kraju i albo władze polskie będą musiały użyć przymusu bezpośredniego, albo stosowanego na zachodzie Europy przekupstwa. Po prostu trzeba będzie płacić z naszych podatków zasiłki w wysokości takiej jak w Niemczech. O takich zarobkach większość Polaków może tylko pomarzyć.

Liderzy Unii Europejskiej konsekwentnie pouczają nas w kwestii przyjęcia tak zwanych uchodźców. Teraz jednak przekraczają pewne granice. Wczoraj szef Komisji Europejskiej wypomniał miliony uchodźców z Polski, których przyjmowała Europa, ale zapomniał wspomnieć o kolejnych zdradach naszego kraju, które były udziałem tak zwanych zachodnich sojuszników. Warto wspomnieć dwa słowa – Teheran i Jałta. Wypominanie Polakom skutków tej obleśnej zdrady i wskazywanie tego jako uzasadnienie dla potrzeby relokacji u nas islamistów, którzy wcale w Polsce nie chcą być, jest wyjątkowo obleśne.

Szef Parlamentu Europejskiego lewicowiec Martin Schultz, poszedł jeszcze dalej. Ten niemiecki polityk we wrześniu 2015 roku wezwał do użycia siły przeciwko krajom niechętnym przyjmowaniu islamskiej imigracji. „Europa staje się ultranacjonalistyczna – jeśli oni zwyciężą – to otrzymamy taką Europę, nie tylko w tej kwestii, lecz także w wielu innych. Potrzebujemy ducha europejskiej wspólnoty” – stwierdził najpierw przewodniczący Parlamentu Europejskiego. „I w razie konieczności, to musi być siłą narzucone. Nie może być tak – i ja należę do tych ludzi, którzy tak mówią – jesteśmy w XXI wieku, jesteśmy w XXI wieku globalizacji, aby globalne problemy rozwiązywać nacjonalizmem. W pewnym momencie trzeba walczyć i trzeba powiedzieć: w razie konieczności, także walką przeciwko innym, postawimy na swoim”. Brzmi to bardzo niezręcznie, aby nie powiedzieć groźnie, zwłaszcza gdy mówi to Niemiec. Co to znaczy „to musi być narzucone siłą”? Czy mowa o sile militarnej? Unia Europejska na szczęście nie ma jeszcze swojej armii, ale Niemcy owszem mają. Czyżby zatem słynna ustawa 1066 zezwalająca na operowanie na terenie III RP obcych służb i wojsk była sklecona właśnie na takie okazje?

Rodzice niemieckich uczennic dostają pisma od dyrekcji szkół z żądaniem zakazania dziewczynom noszenia krótkich spódnic, ponieważ oburza to uchodźców. W Niemczech migranci domagają się, aby uczennice zrezygnowały z krótkich spódnic. Na przykład w niemieckim mieście Pocking, w Dolnej Bawarii rodzice otrzymali pisma z żądaniem zakazania dziewczynom chodzenia w krótkich spódnicach, a także szortach, przy czym nawet w upalne dni, informuje PrisonPlanet.com. Dyrekcja szkół podkreśla, że tego typu ubiory prowokują do agresji dzieci migrantów wyznających islam. Rezygnację z takiego ubioru nazywa się zwykłymi „szkolnymi środkami bezpieczeństwa”. Niemniej jednak rodzice są oburzeni tymi żądaniem.

Przyjęcie w kraju tysięcy nie objętych kontrolą i niezarejestrowanych osób to bezprecedensowy błąd polityczny, który będzie miał w dłuższej perspektywie niszczące skutki –

uważa były szef MSW Niemiec Hans-Peter Friedrich. Decyzja niemieckiego rządu w sprawie niekontrolowanego przyjmowania w kraju niezarejestrowanych uchodźców, podążających przez Węgry, jest bezprecedensowym błędem politycznym – oznajmił w piątek wiceszef frakcji CDU/CSU w Bundestagu, były szef MSW Hans-Peter Friedrich w wywiadzie dla niemieckiej Passauer Neuen Presse. „Jest to bezprecedensowy błąd polityczny” – oznajmił wiceszef parlamentarnej frakcji rządzących w Niemczech partii, dodając, że „w dłuższej perspektywie będzie to miało niszczące skutki”. „To kompletna nieodpowiedzialność, że teraz tysiące nie objętych kontrolą i nieregistrowanych ludzi przybywają do kraju i można tylko w przybliżeniu oszacować, ile dokładnie znajduje się wśród nich bojowników ISIL i tajnych islamistów” – oznajmił Friedrich. Były minister oznajmił, że „żaden inny kraj na świecie nie był tak naiwny i prostoduszny w obliczu takiego zagrożenia”. Rząd federalny RFN, lekceważąc przyjęte na ten przypadek reguły UE „zwiększył napływ do Europy”, i to „nie tylko osłabiło zaufanie do niego, lecz również pozycję lidera w Europie” – uważa. Friedrich poparł pakiet posunięć, przyjęty przez rząd federalny w nocy z 6 na 7 września, lecz oznajmił, że „jest całkiem niezrozumiałe, dlaczego biorąc pod uwagę ogromną liczbę uchodźców, którzy teraz mają zostać wprowadzone na rynek pracy, imigrantom z Bałkanów Zachodnich nie zostaną zapewnione możliwości imigracyjne na rynku pracy”.

Wcześniej szef Federalnej Służby Wywiadowczej RFN Gerhard Schindler oznajmił w wywiadzie dla periodyku „Bild”, że nie wyklucza przybycia do Niemiec pod pozorem uchodźców terrorystów związanych z ugrupowaniem ISIL. Około 44 tys. uchodźców przybyło do Niemiec we wrześniu tego roku – poinformowała wcześniej policja federalna Niemiec, zajmująca się kontrolą graniczną. Wicekanclerz RFN Sigmar Gabriel oznajmił we czwartek, zabierając głos w Bundestagu, że od stycznia do Niemiec przybyło około 450 tys. uchodźców. Władze oczekują, że w tym roku liczba uchodźców w Niemczech wyniesie około 800 tysięcy. Koalicja rządząca, na którą składa się Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU), Unia Chrześcijańsko-

Spółeczna w Bawarii (CSU) i Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD), w nocy z niedzieli na poniedziałek uzgodniła pakiet pomocowy dla uchodźców, w którego ramach na potrzeby przybywających do RFN ludzi przeznaczono 6 mld euro. Oto kolejne punkty porozumienia: przyznanie dodatkowych środków na zimowe zakwaterowanie dla uchodźców, przyspieszenie procesu przyznawania statusu uchodźcy, zwiększenie liczby wolontariuszy pracujących z imigrantami a także stworzenie trzech tysięcy miejsc pracy w policji federalnej w ciągu kolejnych trzech lat.

Według wiceministra sprawiedliwości Hiszpanii rozwiązanie należy szukać tam, skąd pochodzą uchodźcy. Zaproponował także stworzenie międzynarodowej koalicji z udziałem Rosji, mającej wpływy na Bliskim Wschodzie. W celu rozwiązania problemu ogromnego napływu do Europy uchodźców z krajów Bliskiego Wschodu w pierwszej kolejności trzeba uregulować sytuację w krajach, z których uciekają imigranci, i można to zrobić z udziałem Rosji – oznajmił w wywiadzie dla łotewskiej stacji radiowej Baltkom doradca wiceministra sprawiedliwości Włoch, dyrektor Instytutu Badań Euroazjatyckich Andrea Gianotti. „Wyjście tkwi w znalezieniu rozwiązania tam, skąd uciekają uchodźcy. W stworzeniu międzynarodowej koalicji z udziałem Rosji, mającej wpływy na Bliskim Wschodzie, i rozwiązywaniu problemów bezpośrednio tam” – uważa Gianotti. Podkreślił także, że Europa nie może odmówić imigrantom pomocy, lecz jednocześnie UE powinna trzeźwo oceniać swoje możliwości. „Wszystkie zdjęcia publikowane w mediach wzbudzają silne emocje. Jednak problemów nie można rozwiązywać emocjami, tylko zimną głową. Są trzy aspekty: mamy do czynienia z tragedią humanitarną. Jeśli zostaną znalezione łodzie z ludźmi, odmówić im pomocy nie można. Czy jednocześnie państwa europejskie są w stanie zapewnić tym ludziom mieszkanie, pracę i warunki do całkowitej integracji. Uważam, że nie. Widzieliśmy, co się stało we Francji i Wielkiej Brytanii” – powiedział Gianotti.

Kiedyś ryzyko ataku terrorystycznego na naszym kontynencie

było stosunkowo niskie, jednak sytuacja radykalnie się zmieniła wraz z setkami tysięcy imigrantów, którzy chcą dostać się do Europy, a w szczególności do Niemiec. Wraz z uchodźcami przybywają oczywiście terroryści z ISIL. Stany Zjednoczone przekonane są, że tzw. Państwo Islamskie używa w Syrii i Iraku broni chemicznej. Bojownicy najwyraźniej produkują gazy musztardowe w ukrytych fabrykach. Być może jest to nawet ta sama broń, którą wielokrotnie używano w walce z syryjską armią, podczas której ginęło wielu cywilów, jednak Zachód „był przekonany” że z gazów bojowych korzystało wojsko. Wraz z imigrantami, do Europy przybywają bojownicy ISIL i jest to fakt. Terroryści sami się do tego wiele razy przyznawali. Skoro Unia Europejska chce przyjmować wszystkich imigrantów, nasi rządzący albo są wyjątkowo głupi, albo robią to celowo. Prędzej czy później, zamachy terrorystyczne na naszym kontynencie staną się codziennością, lecz wtedy może być już za późno.

Autorstwo: admin ZnZ (1-2), John Moll (7), Sputnik (3-6)

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl, pl.SputnikNews.com

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net